

Anna Sitarska

Forum Bibliotek Medycznych 2012 R. 5 nr 1(9)

Forum Bibliotek Medycznych 5/1 (9), 733-740

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJA



Prof. dr hab. Anna Sitarska
Kraków - UJ

FORUM BIBLIOTEK MEDYCZNYCH **2012 R. 5 NR 1 (9)**

Zadanie oceny wydawniczej 9-tego już tomu *Forum Bibliotek Medycznych* (w skrócie *FBM*), powierzone mi przez Redaktora naczelnego - dr Ryszarda Ż m u d ę , prawdziwie mnie zainteresowało i ucieszyło zarazem. Czasopismo to bowiem jest osiągnięciem wydawniczym Biblioteki Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, z którą jestem związana licznymi więziami. *Forum Bibliotek Medycznych* powstaje w wyniku współdziałania wielu uczelni medycznych w Polsce, a to jest powodem, żeby spodziewać się dobrych i ciekawych rezultatów. Zadanie to wyraźnie łączy się z moimi stałymi, od kilkudziesięciu lat, zainteresowaniami problematyką systemową oraz stale narastającą intradyscyplinarnością na gruncie bibliotekoznawstwa, głównie poprzez silne więzi z nauką o informacji oraz komplementarnością wielu innych dziedzin wiedzy, łączących się z naszym czasem informatyzacji.

FBM jest wyrazistym przypadkiem, ilustrującym wymienione zjawiska, i to zarówno z perspektywy naukowej, jak i z punktu widzenia praktyki bibliotekarskiej w jednym z pól dziedziny, posiadających nie tylko godne uwagi tradycje w naszym kraju, co i znaczącą, aktualną doniosłość społeczną. Wypada tu nawiązać do recenzji pierwszego tomu *FBM*, której autor prof. dr hab. Jerzy S u p a d y podkreślał wielostronną poznawczą doniosłość materiałów uwzględnianych przez tę nową inicjatywę czasopiśmienniczą, gdzie zadbano o ciągłość dokumentowania dokonań polskiego, akademickiego środowiska medycznego, po zamknięciu *Biuletynu GBL* i wieloletniej zapaści w aktywności wydawniczej po 1981 roku.

Wartości poznawcze poszerzają się w miarę dojrzewania koncepcji tego wydawnictwa, posiadającego wiele cech dobrze redagowanej książki. Kolejne numery każdego tomu zawierają bowiem informacje o współdziałających instytucjach i zespole redakcyjnym, a także wiele metatekstowych wypowiedzi, charakteryzujących i komentujących bogatą i zróżnicowaną formalnie zawartość. Główne części tego poważnego czasopisma naukowego to artykuły, materiały konferencyjne związane z działalnością bibliotek medycznych oraz wielostronna dokumentacja

zbiorowych (instytucjonalnych) i indywidualnych dokonań systemowego otoczenia polskich bibliotek medycznych. Prof. J. S u p a d y we wspomnianej recenzji zwrócił też uwagę na opinię Rektora Łódzkiej Uczelni Medycznej prof. dr hab. Andrzeja Lewińskiego o wartościach wspólnego działania polskich uczelni medycznych przy zbiorowym tworzeniu *FBM* oraz dokumentowaniu dokonań środowiska medycznego, wykraczających poza uczelnie medyczne.

Nawiązując do tych opinii, chcę podkreślić, widoczne bardzo wyraźnie w ocenianym numerze 1 z T. 5 - dojrzewanie i doskonalenie się koncepcji profilu treści tego czasopisma. Nominalnie główny przedmiot tematyki *FBM* tj. biblioteki medyczne zyskały cenną perspektywę dzięki stopniowemu łączeniu tematyki środowiska medycznego (nie tylko uczelnianego i nie tylko bibliotek!) z szeroką i bardzo dynamicznie zmieniającą się pod wpływem różnych czynników - przestrzenią ogólniej problematyki bibliotekoznawczej i informatologicznej.

Sądzę, że dzięki takiemu profilowi *FBM*, czasopismo to otwiera perspektywę uchwycenia i skupienia uwagi autorów i czytelników na relacjach antropologicznych, istniejących między biologiczną i kulturową przestrzenią wiedzy związanej z kondycją współczesnych społeczności. Dzięki temu mamy szansę stopniowego zapełniania „pustawej” dotąd w naszym piśmiennictwie naukowym niszy zagadnień *ekologii informacji społecznej*. Obecnie mamy nieliczne opracowania w tym zakresie, głównie obejmujące zjawiska wzajemnych zależności formującego się społeczeństwa informacyjnego, najczęściej ograniczając opisywaną przestrzeń do zależności między skutkami zastosowań ICT na rzecz władzy politycznej, administracyjnej i gospodarczej. Do tego wątku krytyki nawiążę nieco dalej, w szczegółowej części recenzji.

Ogólne poparcie i akceptacja profilu treściowego *FBM*, wyrażone jest w większości recenzji oraz w okolicznościowych wypowiedziach odnoszonych do opublikowanych już tomów, nie będę więc ich tutaj powtarzać. W zasadzie przyłączam się do tych pozytywnych ocen koncepcji profilu treściowego całości czasopisma. Przyjętą w profilu *FBM* zasadę poszerzenia zakresu zawartości o ogólniejsze opracowania i wiadomości z życia nauki, spoza uczelni medycznych w otoczeniu, których funkcjonują biblioteki oraz inne systemy informacji medycznych (nie tylko lekarskich!), trzeba postrzegać nie tylko jako podstawę kronikarskiego obowiązku dokumentacyjnego. Publikowane w *FBM* materiały służą bowiem wzajemnemu zbliżaniu się w realnej aktywności, tak głównych, jak i pomocniczych instytucji medycznych w środowiskach lokalnych, a nierzadko w ogólnokrajowych i międzynarodowych dokonaniach.

Autorzy różnych form wypowiedzi o rejestrowanych oraz komentowanych dokonaniach indywidualnych i zbiorowych w medycznych społecznościach akademickich, nawiązują – może jeszcze niezbyt często - do kontaktów z pozaakademickimi instytucjami, takimi jak np. samorządy oraz rozmaite jednostki służby zdrowia i opieki społecznej, a także pozarządowe gremia wyższej użyteczności publicznej. *FBM* przynosi bowiem aktualną i rzetelną informację, istotną dla rozwoju skutecznego porozumiewania się i współdziałania *pro publico bono*.

Aktualność podejmowanej tematyki jest cechą, której pozytywną wartość należy podkreślić także w tej ocenie. Wyrazistymi przykładami „trzymania ręki na pulsie” ważnych, bieżących spraw przez Redakcję *FBM*, są wypowiedzi na temat tzw. deregulacji zawodowych przepisów prawnych, dające rzetelną orientację, jaka jest obecnie w Polsce środowiskowa opinia na ten kontrowersyjny temat bibliotekarskiej pragmatyki zawodowej (Dariusz K u ź m i n a : *Stano-wisko dyrektorów Instytutów, Katedry i Zakładu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa*

w sprawie stanowisk w bibliotekach; Hanna Tadeusiewicz: Ministerialna Komisja Egzaminacyjna do przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego dla kandydatów na dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji naukowej; Ewa Dobrzyńska-Lankosz: Opinia Rady Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich w sprawie projektu Ustawy (z dn. 6 marca 2012 r.) o zmianie ustaw regulujących wykonanie niektórych zawodów; Artur Jandon: Zderegulować czy doregulować bibliotekarza (dyplomowanego). Głos w dyskusji, a może...dyskusyjny?.

W tym miejscu – jak sądzę – warto zatrzymać się jeszcze przy dość ogólnej sprawie, ale nominalnie łączącej się z głównym przedmiotem profilu treści *FBM* tj. przy pojęciu *biblioteka medyczna*. W terminologii bibliotekarskiej jest to dobrze zakorzeniona nazwa języka zawodowego, jedna z wielu szczegółowych podkategorii związanych nadrzędną nazwą *biblioteki specjalne*. Co istotne - specjalność biblioteki łączy się etymologicznie w polskim bibliotekarstwie z różnymi kryteriami specjalizacji. W przypadku nazwy *biblioteki medyczne* (z nazwą synonimiczną *biblioteki lekarskie*), głównym kryterium specjalizacji jest podział na dziedziny wiedzy, z których nazwa jednej (np. *medycyna*) lub grupy dyscyplin (np. humanistycznych), określają zakres zbiorów biblioteki. Zbiorczą nazwą oboczną dla tego typu bibliotek jest nazwa *biblioteki dziedzinowe*.

Dość wyraźnie występuje obecnie wśród bibliotekarzy opinia, że tematyka bibliotek – dziedziowych (inaczej niż w przypadku bibliotek specjalnych dla różnych kategorii niepełnosprawnych użytkowników np. dla niewidomych i niedowidzących, głuchych i niedoślyszających) jest od lat 80-tych XX wieku zaniedbywana w rodzimym piśmiennictwie zawodowym. Jeśli tak jest w istocie, to pozytywnym faktem jest przywrócenie nazwy *biblioteki medyczne* w tytule czasopismu *Forum Bibliotek Medycznych*, którego popularność będzie najpewniej stale wzrastała, dzięki doskonaleniu merytorycznej wartości i niewątpliwej doniosłości społecznej publikowanych materiałów.

Na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń dodam, że spadek popularności nazwy *biblioteka medyczna*, nie jest jedynie przypadłością polską. W ostatnim ćwierćwieczu, również w światowym piśmiennictwie bibliotekoznawczym i informatologicznym oraz bibliotekarskim - na podstawie malejącej liczebności publikacji poświęconych dziedzinowym bibliotekom specjalnymi. Sądzę, że ta tendencja spadku zainteresowania jest pozorna. Rzadziej bowiem występuje w publikacjach nazwa *biblioteki medyczne*, ale ich problematyka stale jest w nich obecna i społecznie znacząca! Zjawisko spadku częstotliwości posługiwania się nazwą *biblioteka medyczna* w bibliotekarskiej literaturze zawodowej, wydaje się być raczej konsekwencją zmian terminologicznych. Częściej obecnie mówi się i pisze o bibliotekach medycznych w szerszym kontekście problematyki medycznych i paramedycznych systemów informacyjnych. Stąd też wydaje się, że przy sprzyjającej okazji mogłaby w *FBM* być opublikowana rozprawka terminologiczna poświęcona tym sprawom. Pożyteczne byłoby przy tym odniesienie się do polskiej tradycji posługiwania się bliskoznaczną *bibliotekom medycznym* nazwą *biblioteki lekarskie*, czy też nazwami *bibliografia medyczna* i *bibliografia lekarska*, a także do pragmatycznych walorów nazw *health libraries* oraz *health information* w języku angielskim. Byłyby wtedy wielce przydatne opublikowane w T. 2 nr 1 *FBM* materiały z międzynarodowych warsztatów, zorganizowanych w Krakowie w 2007 roku pod hasłem - *Pathways to new roles: The Educa-*

tion, Training and Continuing Development of the Health Library & Information Workforce. (zwłaszcza znajdujący się w tych materiałach referat Guus van den Brekel: *Get your Consumer Health Information from an Avatar!: Health and Medical Related Activities in a Virtual Environment*).

Wypada w tym miejscu zatrzymać się przy kilku obszernych referatach wprowadzających z XXX Jubileuszowej Konferencji Problemowej Bibliotek Medycznych, a znajdujących się w pełnych materiałach tej Konferencji, opublikowanych w recenzowanym tutaj numerze 1 z T. 5 (nr 9). Przynoszą one bowiem wielostronną charakterystykę praktycznej działalności polskich, przede wszystkim akademickich bibliotek medycznych. Zważywszy wcześniej przywołaną opinię o niedostatkach prac na ten temat w rodzimym piśmiennictwie bibliotekarskim, warto też przywołać nazwiska autorów i zacytować tytuły tych referatów, ponieważ określają one najbardziej aktualne aspekty bogatej aktywności tej ważnej gałęzi polskiego bibliotekarstwa. Są to najpierw wystąpienia autorek z poznańskiego Uniwersytetu Medycznego, którego Biblioteka Główna była gospodarzem XXX Zjazdu: (1) mgr Anieli Piotrowicz: *Przeobrażenia w bibliotekach uczelni medycznych efektem ścisłej współpracy i wymiany doświadczeń*; (2) mgr Magdaleny Kotlarek-Naskręt i mgr Olgi Badziągowskiej: *Przyszłość i kierunki rozwoju bibliotek medycznych*; następnie ze szczecińskiego PUM (3) mgr Agnieszki Tupikowskiej i mgr Dagmary Budek: *Organizacja przestrzeni biblioteki a oczekiwania użytkowników biblioteki uczelnianej*; z gdańskiego GUMed (4) mgr Piotra Krajewskiego i mgr Kamili Mamorskiej: *Frontem do czytelnika, czyli realizacja idei otwartości w Bibliotece Głównej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego* [dzięki witrynie WWW ... portalem społecznościowym] ... *gdzie znajduje się serce internetowej społeczności*; oraz z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (5) mgr Irminy Utraty i mgr Agnieszki Czarneckiej: *Film o Bibliotece Głównej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego*; (6) mgr Anny Ajdukiewicz-Tarkowskiej i mgr Grzegorza Wiśniewskiego: *Biblioteka medyczna w internecie - przestrzeń zorientowana na użytkownika*.

Znaczącą wartością wymienionych referatów i całości materiałów XXX Jubileuszowej Konferencji Problemowej Bibliotek Medycznych z września 2012 roku jest wielostronne ujęcie aktualnej problematyki oraz dobór szczegółowych tematów. Ujawniają one i uzasadniają zakres i najważniejsze aspekty zarówno diagnozowania obecnej kondycji bibliotek medycznych, jak też wyznaczają kierunki doskonalenia ich organizacji i metod pracy w przyszłości.

W dalszej części recenzji, przy odniesieniach do cech formalnej struktury ocenianego tomu, wrócimy jeszcze do wybranych wątków tematycznych w 27 referatach konferencyjnych, poszerzając ich charakterystykę. Wypełniają one wraz z obszernymi dodatkami ilustrującymi tok i atmosferę obrad - niemal 50 % zawartości 742 stron recenzowanego tomu. Tu jednak można już sformułować wniosek, że niezależnie od kontekstu całości tomu *FBM*, całość tych materiałów, ze względu na swą merytoryczną wartość mogłaby funkcjonować na rynku wydawniczym jako samodzielna, niezależna od pozostałej części tomu.

Zawartość pierwszej części recenzowanego tomu, zawierającej tak artykuły ogólne, jak i zorientowane na problematykę medycznego bibliotekarstwa, skłania mnie do powtórnego przywołania znaczącej zalety ocenianego tomu, jaką jest aktualność podejmowanych tematów w *FBM*. Potwierdza tę zaletę występowanie podobnych lub identycznych wątków tematycznych w cza-

sopismach, wydawanych u nas mniej więcej w tym samym czasie. Dla przykładu zauważmy, że niebawem, kiedy ukaże się recenzowany tutaj tom *FBM*, spotkają się dwa artykuły o problemach bibliotek naukowych, postrzeganych z perspektywy 2012 roku. Pierwszy, opublikowany już w najnowszym zeszycie 4-tym z 2012 roku *Przeglądu Bibliotecznego*, autorstwa prof. Jacka Wojciechowskiego z UJ pt. *Biblioteki akademickie: obszary kooperacji* oraz drugi artykuł - w ocenianym tutaj numerze 9-tym całego ciągu półrocznych numerów *FBM*, tj, nr 1-szym T. 5 za 2012 roku - pióra prof. Zbigniewa Żmigrodzkiego z UŚ pt. *Współczesne problemy biblioteki naukowej*. Artykuły te, mimo bardzo podobnej tematyki, są przykładem gruntownie odmiennego postrzegania rzeczywistości bibliotek naukowych, tak z perspektywy oceniania ich obecnego stanu, jak i z punktu widzenia celu wypowiedzi autorów. Bardziej budująca wydaje się lektura artykułu Jacka Wojciechowskiego, dla którego głównym aspektem rozważań są wybrane pola współdziałania bibliotek. Zdaniem Autora – to właśnie opisane kierunki i metody współdziałania będą czynnikami zadecydującymi o jakości oraz efektywności pracy naszych bibliotek w najbliższej przyszłości. Natomiast wypowiedź Zbigniewa Żmigrodzkiego wydaje się być jedynie jednostronnym i nadmiernie pesymistycznym wykazem „węzłów gordyjskich” w działalności bibliotek naukowych. Ceniąc krytycyzm Autora, trzeba powiedzieć, że wymieniając dotkliwe kłopoty bibliotek naukowych, chyba przewrotnie zalicza do nich m.in. ... *rozwinętą produkcję wydawniczą i wszechstronny rozwój piśmiennictwa, utrudniający penetrację bibliograficzną; dużą liczbę studiujących...* (s. 11). Tworzy wykaz trudności, bez żadnej próby poszukiwania i określenia dróg oraz metod ich pokonywania.

Dobrze się stało, że w recenzowanym tomie w ślad za opisem wiszącej nad bibliotekami naukowymi „czarnej chmury kłopotów”, wymienionych przez Zbigniewa Żmigrodzkiego, znajdujemy wśród ogólnych artykułów trzy inne, które dotyczą ważnych zjawisk informacyjnych i rozwojowych projektów bibliotecznych w społecznej przestrzeni funkcjonowania bibliotek naukowych, na trzech diametralnie różnych poziomach abstrakcji.

Najogólniejsze są interdyscyplinarne rozważania prof. Mariana Walczaka *Fundamentalne zmiany kulturowe w wyniku medializacji wszystkich obszarów życia społeczno - gospodarczego i jednostkowego*. Autor lokuje swoje rozważania na ważnych pograniczach. Stwarza to interesującą teoretyczną konfrontację kierunków i granic horyzontu poznawczego wiedzy potrzebnej w bibliotekoznawstwie i informatologii. Jednocześnie pomaga w wyjaśnianiu ważnych społecznych zjawisk, wpływających na naturę współczesnych procesów informacyjnych w niemal wszystkich dziedzinach ludzkiej aktywności, szczególnie opartej na społecznym komunikowaniu się, a więc także – w nauce i kulturze, w perspektywie pedagogiki oraz psychologii poznawczej. Można by rzecz jasna dyskutować z Autorem co do trafności ujęcia tematu, przede wszystkim w aspekcie zjawisk medializacji. Czy nie widział potrzeby nawiązywania wprost do spraw środowiska akademickiego, do zagrożeń tzw. *technopolu* tj. dominacji technologii nad kulturą pracy, istotną z punktu widzenia medycyny społecznej i bibliotekoznawstwa. Wątek idei społeczeństwa informacyjnego obecny w artykule, jest nie tylko bardzo obszerny, ale i dyskusyjny. Może więc w dalszych tomach Autor podejmie wątki bliższe zainteresowaniom profilu *FBM*, nawiązując do opracowanej już w Polsce nowej klasyfikacji zawodów według kategorii swoistych dla społeczeństwa informacyjnego (medycyna pracy!), albo też do głębokich zmian zachodzących pod wpływem informatyzacji w strukturze procesów pracy indywidualnej i zbiorowej, w działaniowym i przedmiotowym podziale ludzkiej aktywności.

Dwa kolejne artykuły związane są także z ogólnymi, ale dla odmiany z praktycznymi problemami bibliotekarskimi, ważnymi dla wszystkich typów bibliotek współczesnych, zwłaszcza naukowych. Są to artykuły: *10 lat z NUKAT-em* autorstwa Marii Burchard, kierownika Centrum NUKAT w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie oraz *SYNAT i inni: Komunikacja i informacja naukowa po reformie nauki i szkolnictwa wyższego* Henryka Hollendra, obecnie dyrektora Biblioteki Uczelni Łazarskiego w Warszawie. Oba artykuły dotyczą obecnie rozwijanych dwu diametralnie różnych projektów informatycznego systemu informacji dokumentalnej, w różnym też stopniu związanych z bibliotekami naukowymi i będących na zdecydowanie odmiennym etapie rozwoju. Opublikowanie tych artykułów w jednym tomie FBM oceniam, jako wyjątkową, - praktycznie nie spotykaną w naszym czasopiśmiennictwie okazję do zapoznania się ze specyfiką elementów „sztuki”, metodyki i zarządzania procesami projektowania i eksploataowania tego rodzaju systemów informacyjno-wyszukiwawczych, a w konsekwencji także do podjęcia i systematycznego rozwijania dyskusji nad tą problematyką. Ktoś może mieć wątpliwości, czy opisane projekty są porównywalne. Odpowiem tak, ale przede wszystkim, a może jedynie - z punktu widzenia interesujących nas tutaj spraw – współdziałania wielu instytucji w procesach tworzenia tego rodzaju projektów, miejsca tych projektów w inwestycjach infrastruktury informacyjnej polskich bibliotek naukowych oraz natury mechanizmów organizacyjnych, towarzyszących procesom tworzenia i eksploataowania informatycznych/telematycznych systemów informacji dokumentalnej w Polsce. Czy to mało?

NUKAT – jest systemem centralnego katalogu prowadzonego przez warszawską Bibliotekę Uniwersytecką, zapewne znanym dobrze większości czytelników *FBM*, podobnie jak Autorka, której prace o NUKACIE są powszechnie znane. Jest to system rozwijany od 10 lat, posiadający bogatą literaturę przedmiotu. Nie przestaje być jednak projektem, podlegającym w sposób ciągły wielorakim zmianom. Przyznam, że zaskoczyła mnie zawartość artykułu przeznaczonego do opublikowania w *FBM*, zwłaszcza po obchodach jubileuszu 10-lecia, tak ze względu na to co już napisano o NUKACIE w książkach i czasopismach, wreszcie na stale aktualizowanej witrynie NUKATU i na stronach WWW bibliotek uczestniczących w tym projekcie. Zabrakło mi w tym artykule dyskusyjnego pokazania kontrowersyjnych problemów metodycznych i organizacyjnych. Także spojrzenia przez pryzmat potrzeb bibliotek medycznych, no ale ... skoro NUKAT jest tak dobrze znany, to i tak można podjąć proponowaną dyskusję.

SYNAT – jest projektem *in statu nascendi*, w stadium załączkowym tj. ogłoszonego w końcu 2009 roku konkursu przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na projekt „*uniwersalnej, otwartej, repozytoryjnej platformy hostingowej i komunikacyjnej dla sieciowych zasobów wiedzy dla nauki, edukacji i otwartego społeczeństwa wiedzy*”. Jest to wydarzenie bez precedensu w naszych warunkach. Autor, krytycznie odnosi się do wielu elementów prezentowanego materiału, przekazanego 50-ciu zgłoszonym uczestnikom konkursu. Szczególnie niepokoi brak diagnozy stanu rzeczy, w których miałby zaistnieć projektowany system. Jednak zdaniem Henryka Hollendra „*można widzieć w konkursie jeden z kroków, podejmowanych przez rząd dla zreformowania sfery nauki i szkolnictwa wyższego. Ponieważ procesy informacji naukowej podlegają dziś głębokim przemianom, a ich ogólną tendencją jest integracja zasobów informacji, wprowadzenie nowych typów serwisów, przechodzenie utworów naukowych do domeny publicznej (open access) oraz wdrażanie nowych narzędzi i systemów wyszukiwawczych, więc przedsięwzięcie stwarza możliwość znaczącego uporządkowania i racjonalizacji zarządzania*”

informacją naukową w Polsce”. Tak więc zainteresowanie budzić powinien przyszły wytwór konkursu...! Myślę, że Autor ma rację! Nawet na tak początkowym etapie projektu, istotną wartością jest jego opublikowanie i otwarcie publicznego dyskursu na temat tego rodzaju inwestycji informacyjnych o ogólnopolskim wymiarze. Dotychczasowe doświadczenia z różnymi projektami systemów informatycznych, powstającymi „w zaciszu różnych dziwnych gabinetów”, w tym także projekty bibliotek internetowych tworzonych bez udziału bibliotekarzy i bez ich opinii o tym co warte są te projekty, każą odnosić się do nich z wielką ostrożnością. Ich koszty są bowiem pokrywane z pieniędzy podatników, a przede wszystkim widoczny jest natomiast brak efektów. Trzeba mieć nadzieję, że otwarta przez artykuł Henryka Hollendra dyskusja w *FBM*, pod skrzydłami redakcji ma szansę przy pełnym honorowaniu *Ustawy o informacji publicznej*, bez stosowania zasłon utkanych z tajemnic gospodarczych, przynieść co najmniej korzyści poznawcze środowisku akademickiemu, a w nim zwłaszcza zespołom bibliotekarskim, które w strukturach nie technicznych uczelni, stają się z konieczności nierzadko jednostkami najintensywniej rozwijającymi projekty informatyczne, i często wymuszającymi rozbudowę infrastruktury informatycznej kampusów. Dotyczy to bibliotek wchłanianych przez różne międzynarodowe sieci informacyjne, a to wymaga od współczesnych bibliotekarzy bardziej wielostronnego niż dotąd podejścia i wysiłków w zdobywaniu oraz formowaniu zmieniającego się dynamicznie kanonu potrzebnej im wiedzy, tak w ujęciach teoretycznych, jak i w doborze przykładów, pozwalających oceniać praktyczne rozwiązania. Warto zatem przyglądać się wnikliwie powstającym projektom.

Na koniec tej oceny - jak sądzę - korzystne będzie zatrzymanie się na właściwościach formalnej struktury całości tomu, nawiązując przy tym do niektórych sugestii zawartych w recenzjach poprzednich tomów *FBM*. Już pierwszy rzut oka na spis treści tego obszernego numeru 1-go w Tomie 5-tym ujawnia obecność kilku metatekstowych wypowiedzi, które charakteryzują zawartość tomu na różnym poziomie szczegółowości. Wprowadzający charakter mają dwa rodzaje wypowiedzi; pierwszą jest *Przedmową podsekretarza stanu ...* i Wiceministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego - prof. dr hab. Macieja Bańcha, skierowana do potencjalnego czytelnika, pokazuje organizacyjny, sytuacyjny i zdarzeniowy kontekst tej czasopiśmienniczej publikacji; drugą - tekst wprowadzający autorstwa Redaktora naczelnego - dr Ryszarda Żmudy, jest typowym „editorialem”, dopełniając szczegółowe dane „zyciorysu” publikacji, podane w promocyjnej *Przedmowie* ministerialnej. Tu natomiast przez wyliczenie zawartości każdej części czasopisma Redaktor sygnalizuje podział tekstów w bieżącym tomie oraz kieruje do potencjalnych czytelników zaproszenie do publikowania własnych prac mieszczących się w poszerzonym profilu *FBM*. Tu wreszcie sygnalizowane są prace przygotowywane dla następnego tomu, np. statystyczne podsumowanie rozkładu tematyki pierwszych pięciu tomów oraz bibliografia ich zawartości za lata 2008-2012.

Oprócz tych tekstów wprowadzających, w końcowej części tomu publikowana jest recenzja tomu oraz jego podsumowanie w języku angielskim. Wszystkie te teksty charakteryzujące zawartość tomu, a przede wszystkim bogaty w treści i obszerny trzon główny tj. artykuły, materiały konferencyjne oraz inne formy dokumentujące życie środowiska uczelni medycznych (informatory, bibliografie, kroniki wydarzeń i biografie) sprawiają, że każdy numer *FBM* ma walory solidnej książki.

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że rozmiary i struktura recenzowanego tomu, a także wcze-

śniejszych numerów, co wynika z poprzednich recenzji, może budzić pewne zastrzeżenia. Czy to nie za wiele materiałów, jak na jeden tom? Dużo, bardzo dużo, ale wedle mojego przekonania połączenie materiałów konferencyjnych z szerokim tłem artykułów oraz innych form dokumentowania życia naukowego ma swoje głębokie uzasadnienie. Tworzy interesującą całość, pozwala na uchwycenie rozmaitych relacji, które pozostają nieujawnione przy rozdzielnym publikowaniu ich piśmienniczego zapisu. Nawet w jednym tylko – tu ocenianym tomie – wystarczy prześledzić powiązania wątków tematycznych w artykułach z tematami referatów w materiałach konferencyjnych. Dobrym przykładem może być w T. 5 nr 1 temat publikowania wg zasad wolnego dostępu w sieci WWW, ujmowany z różnych punktów widzenia w części artykułowej i wielokrotnie występujący w pokłosiu Jubileuszowej XXX Konferencji Problemowej Bibliotek Medycznych. Gdyby te materiały były opublikowane osobno, być może nie spotkałby się w czytelnicznym odbiorze wyróżniający oryginalnością ujęcia artykuł *Wykorzystanie narzędzi open access do popularyzacji wiedzy medycznej wśród pacjentów i ich rodzin* autorstwa Bogumiły Bruc z łódzkiego UM z konferencyjnymi wypowiedziami, korespondującymi tematycznie. Z takich właśnie powodów sądzę, że nie w pełni słuszny jest dość kategoryczny postulat prof. Ewy Głowańskiej zawarty w recenzji T. 2 nr 1, aby nie łączyć materiałów konferencyjnych z pozostałymi materiałami publikowanymi w *FBM*. Należy je wydawać oddzielnie w bardziej rygorystycznej formie, bez roboczych prezentacji itp.

Przyznaję jednak, że publikowanie tak obszernych, jak obecnie tomów, może być kłopotliwe dla części odbiorców, zarówno tych, którzy nie są zainteresowani materiałami konferencyjnymi, jak też takich, którzy chcieliby posiadać tylko opublikowany dorobek konferencyjny, bez pozostałych części *FBM*. Może Redakcja *FBM* zechce rozważyć możliwość publikowania czasopisma w różnych wariantach zawartości, na zasadzie odmiennej prenumeraty, stosownie do potrzeb odbiorcy. Oprócz głównej tj. pełnej edycji zeszytów *FBM* w postaci drukowanej, mogłyby być rozpowszechniane wydzielone materiały konferencyjne w postaci plików.pdf (wg Juranda Czermińskiego w postaci książki ładownej). Oczywiście wiąże się to z dodatkowymi usługami, ale może należałoby tu pomyśleć o komercyjnym udostępnianiu wersji najwygodniejszych dla użytkownika? Cóż, wygoda z reguły kosztuje.

Podsumowując powyższe uwagi, powtórzę elementy swojej oceny – kolejny tom *Forum Bibliotek Medycznych* w pełni zasługuje na publikację, wnosząc do polskiego czasopiśmiennictwa naukowego i zawodowego aktualne i wartościowe prace indywidualne i zbiorowe. Najpewniej przyczynią się one do doskonalenia praktyki bibliotekarskiej, ale też wzbogacą zasoby ogólniejszych refleksji bibliotekoznawczych i informatologicznych, wielce przydatnych w dydaktyce uniwersyteckiej.